

**Wyrok z dnia 5 grudnia 1996 r.
I PKN 33/96**

1. Pracownik może przeznaczyć należną mu kwotę zasiłku chorobowego, wypłaconego przez pracodawcę, w całości lub części na spłatę niedoboru.

2. Ogólnikowe przytoczenie podstaw kasacji z art. 393¹ KPC bez skonkretyzowania przepisów prawa, których dotyczy zarzucone naruszenie i bez uzasadnienia podstaw kasacji, powoduje w konsekwencji odrzucenie kasacji w całości lub w części.

Przewodniczący SSN: Teresa Flemming-Kulesza (sprawozdawca), Sędziowie: SN Józef Iwulski, SA Zbigniew Mysza.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 1996 r. sprawy z powództwa Barbary T. przeciwko "B." T. - Andrzej N. w G. o zapłatę, na skutek kasacji powódki od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie z dnia 5 września 1996 r. [...]

1. o d d a l i ł kasację w zakresie podstaw kasacyjnych - naruszenia art. 82 KC w związku z art. 300 KP i 91 KP;
2. o d r z u c i ł kasację w pozostałym zakresie.

U z a s a d n i e n i e

Barbara T. po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa, domagała się zasądzenia od Andrzeja N. właściciela firmy "B.T." w G. łącznej kwoty 5.774,66 zł. z tytułu potrąconego na poczet niedoboru wynagrodzenia, zasiłku chorobowego, wynagrodzenia za sierpień 1993 r. i wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa.

Sąd Rejonowy dla Krakowa-Nowej Huty-Sąd Pracy wyrokiem z 30 maja 1996 r. oddalił powództwo.

Sąd ten ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka była zatrudniona przez pozwanego początkowo na podstawie umowy o dzieło, a następnie na podstawie trzech, kolejnych umów o pracę. Pierwsza z nich obejmująca luty i marzec 1993 r. nie została zawarta na piśmie. Dwie następne, pisemne umowy obejmowały czas określony od 1 kwietnia do 30 czerwca 1993 r. oraz od 1 lipca do 30 września 1993 r. Zgodnie z treścią tych umów powódka była zatrudniona jako sprzedawca w kontenerze na Placu I. w pełnym wymiarze czasu pracy za wynagrodzeniem podstawowym 850.000 zł (starych). Poza tym wynagrodzeniem podstawowym strony umówiły się, że powódka otrzyma 1% od obrotu, premię "pojemnikową" do 500.000 zł oraz premię uznaniową. Dnia 1 kwietnia 1993 r. powódka podpisała oświadczenie o przyjęciu odpowiedzialności materialnej za powierzone mienie "w oparciu o art. 124 KP". Na Placu I. powódka miała do dyspozycji dwa kontenery ustawione obok siebie. Jeden pełnił rolę magazynu-chłodni, a w drugim odbywała się sprzedaż. Pozwany nie narzucał powódce sztywnych godzin pracy,

traktując ją jak kierownika sklepu. Czas pracy był uzależniony od godzin funkcjonowania placu, a także zapotrzebowania klientów. Kontener był otwierany najczęściej o godzinie 8⁰⁰, a zamykany zimą około 16⁰⁰, latem około 17⁰⁰ - 18⁰⁰. W pewnych dniach tygodnia (poniedziałek, wtorek) ruch na placu był mały i zamykano kontenery wcześniej, a po świętach kościelnych w ogóle ich nie otwierano. Ponieważ wynagrodzenie powódki zależne było od utargu, była ona zainteresowana jak najdłuższą pracą. Natomiast pozwany nie polecał jej pracy w godzinach nadliczbowych ani nie kontrolował jej czasu pracy.

Powódka w okresie zatrudnienia nie zawiadamiała pozwanego o tym, że pracuje w godzinach nadliczbowych ani nie zgłaszała z tego tytułu żadnych pretensji. Uczyniła to po raz pierwszy po około dwóch latach od ustania zatrudnienia (w toku procesu).

Dnia 30 sierpnia 1993 r. miało miejsce włamanie do kontenera-chłodni. Stwierdził to świadek Konrad S., zatrudniony przez pozwanego na podstawie umowy zlecenia jako pomocnik powódki. Przyjechał on do pracy razem z powódką około 8⁰⁰ rano. Powódka zawiadomiła o włamaniu policję i pozwanego. Pozwany przyjechał i został poinformowany przez powódkę i świadka S., że niewiele zginęło, kilka pojemników z drobiem i wędliną na kwotę około 8.000.000 zł. Powódka i dyrektor firmy pozwanego Anna S. dokonały niezwłocznie spisu z natury. Ponieważ niedobór okazał się znacznie wyższy, spisu dokonano ponownie. Ostateczna kwota niedoboru wyniosła 55.267.436 zł (starych). Pozwany był zdania, że towar takiej wartości wypełniałby po brzegi kontener. Powódka oświadczyła, że nie będzie dłużej pracowała. Od następnego dnia korzystała ze zwolnienia lekarskiego, przysłała jedynie 1 września 1993 r. w celu wprowadzenia nowej pracownicy. Powódka wyraziła zgodę na spłatę niedoboru i napisała oświadczenie, że prosi o rozłożenie należnej kwoty na 10 rat i o nienaliczanie "odsetek karnych", jednocześnie zobowiązując się spłacić "odsetki bankowe". Następne oświadczenie powódka napisała 8 października 1993 r. prosząc o "przeksięgowanie" jej wynagrodzenia za sierpień, a także zasiłku chorobowego za wrzesień na poczet niedoboru; pozostałą część niedoboru zobowiązała się spłacić do 18 października, prosząc o niekierowanie sprawy do sądu. Powódka chorowała od 1 września 1993 r. do 27 maja 1994 r., w tym czasie (30 września 1993 r.) rozwiązała się łącząca strony umowa o pracę. Pozwany dokonywał potrąceń zasiłku zgodnie z zezwoleniem powódki, natomiast gdy 2 lutego 1994 r. zwróciła się o potrącenie jedynie kwoty 1.500.000 zł. postąpił również zgodnie z jej wolą. Następnie 9 maja 1994 r., gdy powódka wycofała się ze swych poprzednich oświadczeń, otrzymała zasiłek za kwiecień i maj w pełnej kwocie.

Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom niektórych świadków, odmówił wiary innym zeznaniom podając przyczyny takiej oceny, podobnie postąpił jeżeli chodzi o wyjaśnienia stron. Zdaniem tego Sądu dopuszczalne było na podstawie art. 91 KP potrącenie należności z tytułu niedoboru z wynagrodzenia za pracę i zasiłku chorobowego. Wycofanie zgody nie powoduje roszczenia o zwrot już spłaconego niedoboru. O niedobór toczy się inna sprawa i w razie, gdyby w niej zapadł wyrok oddalający powództwo lub ograniczający odpowiedzialność odszkodowawczą powódki poniżej spłaconej kwoty, mogłoby powstać roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Sąd nie przyjął, by powódka działała pod wpływem groźby, składając oświadczenie woli o spłacie niedoboru. Nie stanowi groźby oświadczenie pozwanego o tym, że zawiadomi o niedoborze organa ścigania, gdyż nie ma ono cechy bezprawności.

Oddalając powództwo o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe Sąd powołał się na to, że do 31 stycznia 1993 r. powódka świadczyła pracę na podstawie umowy o dzieło, nie może być więc mowy o pracy w godzinach nadliczbowych w tym okresie. Jeżeli chodzi o następny okres, Sąd przyjął, że powódka nie udowodniła, by pracowała w godzinach nadliczbowych ani tym bardziej kiedy i w jakim wymiarze. Sąd podniósł również, że praca w godzinach nadliczbowych jest pracą wykonywaną na polecenie, a przynajmniej za wiedzą i zgodą kierownika zakładu pracy, co nie miało miejsca w rozpoznawanej sprawie. Sąd rozważył też, że z roszczeniem tym powódka wystąpiła dopiero w dwa lata po ustaniu zatrudnienia.

Powódka wniosła rewizję od omówionego wyroku.

W rewizji (sporządzonej przez jej pełnomocnika) podniesiono zarzuty:

1) naruszenia prawa materialnego przez błędne zastosowanie przepisów art. 22 § 1, 134 § 1 KP oraz art. 82 KC w związku z art. 300 KP "poprzez niezastosowanie wymienionych przepisów do powódki oraz błędne zastosowanie art. 91 KP do świadczenia nie będącego wynagrodzeniem za pracę", 2) sprzeczność ustaleń sądu z treścią zebranego materiału "przez ustalenie, że powódka nie była zatrudniona ponad dzienną i tygodniową standardową normę czasu pracy oraz ustalenie, że powódka składając pozwanemu oświadczenie o zezwoleniu na potrącenie z zasiłku chorobowego niedoboru oraz o uznaniu, iż ponosi odpowiedzialność za niedobór miała pełną swobodę podjęcia decyzji i uzewnętrznienia swojej woli", 3) niewyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy, "a w szczególności niewyjaśnienie, czy powódka bezpośrednio po złożeniu oświadczeń pozwanemu została poddana leczeniu na tle rozstroju nerwowego oraz czy powyższa choroba pozostawała w związku z zachowaniem pozwanego".

Rewizję tę oddalił Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie wyrokiem z 5 września 1996 r. Sąd Wojewódzki uznał trafność ustaleń i wniosków Sądu I instancji co do roszczenia o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych podkreślając, że pozwany nigdy nie wyraził woli przedłużania czasu pracy powódki, a po rozwiązaniu stosunku pracy nie miał już żadnych możliwości skontrolowania rzeczywistego czasu, w jakim powódka świadczyła pracę. Zdaniem Sądu Rewizyjnego Sąd Rejonowy szczegółowo wskazał w uzasadnieniu wyroku, w jakiej części zeznaniom niektórych świadków nie dał wiary i przekonująco to uzasadnił, stosownie do wymagań z art. 328 § 2 KPC, Sąd II instancji nie znalazł też podstaw do postawienia zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów zagwarantowanej przepisem art. 233 KPC. Zdaniem Sądu Wojewódzkiego, nawet danie wiary świadkom nie mogłoby zmienić rozstrzygnięcia o tym roszczeniu, skoro powódka sama decydowała o czasie swojej pracy. Oświadczenia woli powódki dotyczące spłaty niedoboru nie zostały złożone w okolicznościach, o jakich mowa w art. 82 lub 87 KC. Powódka pisała je dwukrotnie: 1 września i 8 października, a nie 30 sierpnia, kiedy to mogłaby być wzburzona stwierdzonym właśnie niedoborem.

Od tego wyroku kasację wniosła powódka, działając przez pełnomocnika będącego adwokatem.

W kasacji podniesiono dwa zarzuty:

1) naruszenia prawa materialnego przez błędne zastosowanie art. 22 § 1 KP oraz art. 82 KC w zw. z art. 300 KP oraz art. 91 KP przez niezastosowanie albo błędne zastosowanie w/w przepisów do powódki,

2) naruszenia przepisów postępowania polegającego na:

"a) oparciu zaskarżonego orzeczenia na błędnych ustaleniach, niezgodnych z treścią zebranego w trakcie postępowania dowodowego materiału, przyjęcie, że powódka nie była zatrudniona ponad obowiązujące normy czasu pracy oraz przyjęciu pełnej swobody powódki podejmowania decyzji i uzewnętrzniania woli w trakcie składania oświadczenia w trakcie wyrażania zgody o potrącenie nienależnych świadczeń majątkowych z zasiłku chorobowego;

b) nieuwzględnieniu wniosku powódki o ustalenie stanu zdrowia powódki bezpośrednio po złożeniu oświadczenia pozwanemu zawierającego zezwolenie na dokonanie potrąceń z zasiłku chorobowego oraz stwierdzenie, czy doznany rozstrój nerwowy powódki pozostaje w bezpośrednim związku z zachowaniem pozwanego".

W kasacji zawarto wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Krakowie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Istota środka zaskarżenia, jakim jest kasacja, polega na możliwości zakwestionowania w formie zarzutów sposobu zastosowania lub wykładni przepisów prawa. Zarzuty kasacji - czyli jej podstawy w rozumieniu art. 393¹ i 393³ KPC - muszą zatem odnosić się do przepisów prawa. Aby były nimi w istocie, muszą odnosić się do konkretnych przepisów prawa. Przytoczenie ogólnikowe podstaw kasacji z art. 393¹ KPC nie może być w żadnym razie uznane za sformułowanie podstaw kasacji. Ustawodawca nałożył na strony postępowania cywilnego obowiązek wnoszenia kasacji za pośrednictwem fachowych pełnomocników: adwokatów lub radców prawnych, którzy mają sprostać wymaganiom właściwego sporządzenia tego specyficznego środka odwoławczego.

Sąd Najwyższy, działając jako sąd kasacyjny nie jest uprawniony do samodzielnie dokonywania konkretyzacji zarzutów lub też ryzykowania domysłów co do tego, jakiego przepisu dotyczy podstawa kasacji. Działanie takie byłoby nieuprawnione, a nawet mogłoby być niezgodne z intencją i interesem strony wnoszącej kasację. Z tych samych powodów konieczne jest uzasadnienie podstaw kasacyjnych. Dla oceny słuszności zarzutu nie wystarcza samo jego nazwanie i wskazanie przepisu, jakiego dotyczy, lecz niezbędne jest podanie, na czym polega zarzucane naruszenie prawa. W braku tych elementów kasacji niemożliwa jest rzetelna ocena zasadności podniesionych zarzutów. Trzecia instancja sądowa jest forum stosownym do polemiki co do sposobu stosowania i wykładni prawa, nie zaś kolejnym miejscem prezentowania przez strony własnego stanowiska i poglądów w sprawie. Kasację, która nie spełnia przedstawionych warunków, należy uznać za niedopuszczalną; nie są to warunki formalne, które mogłyby być uzupełnione po stosownym wezwaniu sądu. Są to warunki należące do istoty tego środka zaskarżenia (tak też przyjął przed wojną Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 30 kwietnia 1938 r., C III 319/37, Zb.Urz. z 1938 r., poz. 303). Przeciwny pogląd prowadziłby w konsekwencji do uznania, że termin do wniesienia kasacji jest zachowany, mimo złożenia pisma bez sformułowania jakichkolwiek podstaw i spełnienia wymagań ustawowych dopiero na wezwanie sądu.

Z analogicznych przyczyn przyjmuje się niedopuszczalność traktowania niezachowania tzw. przymusu adwokackiego jako braku formalnego kasacji.

Powracając od tych ogólnych stwierdzeń do kasacji wniesionej w rozpoznawanej

sprawie stwierdzić należy, że zarzut naruszenia przepisów postępowania nie został w ogóle skonkretyzowany. Nie zostało w szczególności wskazane jakie przepisy postępowania naruszył Sąd Wojewódzki w zaskarżonym wyroku. Z omówionych wyżej przyczyn kasacja w tej części podlegała odrzuceniu jako niedopuszczalna (art. 393⁸ § 1 KPC). Podobnie należało potraktować zarzut naruszenia art. 22 § 2 KP. Przepis ten stanowi, że przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, a pracodawca do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Żadne sformułowanie, liczącego 12 wierszy uzasadnienia kasacji, nie odnosi się w najmniejszym stopniu do treści tego przepisu i jego ewentualnego błędnego zastosowania przez Sąd Wojewódzki. Zatem w tym zakresie kasacja nie mogła być rozpoznana merytorycznie i podlegała odrzuceniu.

W pozostałej części (co do zarzutów, które zostały skonkretyzowane przez wskazanie przepisów prawa i lakoniczne uzasadnienie), po merytorycznym rozpoznaniu kasacja okazała się niezasadna.

Niesłusznie zarzucono Sądowi Wojewódzkiemu naruszenie art. 82 KC w związku z art. 300 KP. Sąd ten ustosunkował się do podnoszonych zarzutów rzekomych wad oświadczeń woli składanych przez powódkę.

Podzielając ustalenia i wnioski Sądu I instancji Sąd Rewizyjny podkreślił ponadto, że powódka składała więcej niż jedno oświadczenie w odstępie ponad miesięcznym i nie w dniu kiedy stwierdzono włamanie i niedobór. Nie można zarzucić, że naruszała art. 82 KC (stosowany poprzez art. 300 KP) ocena tego Sądu, iż oświadczenia woli powódki nie były złożone w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli.

Niezasadny okazał się też zarzut naruszenia art. 91 KP. Sąd Wojewódzki wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że podziela stanowisko Sądu I instancji. Sąd Rejonowy natomiast ustalił, że z dokumentów wynika, iż powódka prosiła "o przeksięgowanie" zasiłków w całości lub części na poczet spłaty niedoboru (w kolejnym piśmie dopiero używając określenia "potrącenia"). Sąd uznał takie oświadczenie za dopuszczalne. Sąd powołał się wprawdzie generalnie na art. 91 KP, nie czyniąc rozróżnienia między oświadczeniami powódki dotyczącymi wynagrodzenia i zasiłków chorobowych, jednakże z niewadliwych ustaleń wynika niezbicie, że wniosek o "przeksięgowanie" należy traktować jako zadysponowanie należnym zasiłkiem, a nie zgodę na potrącenie, o której mowa w art. 91 KP, odnoszącym się tylko do wynagrodzenia za pracę. Pracownik może zadysponować pobranym wynagrodzeniem a także pobranym zasiłkiem poprzez przeznaczenie ich w całości lub części na spłatę niedoboru. "Przeksięgowanie", o które wносиła powódka, stanowi w istocie rzeczy taką właśnie operację. Powódka nie użyła określenia "potrącenie" w rozumieniu art. 91 KP, a tylko zadysponowała należnymi jej kwotami. Dlatego też zarówno rozstrzygnięcie Sądu I instancji, jak i akceptujący je wyrok Sądu II instancji - w omawianym zakresie - odpowiada prawu, mimo nieco nieprecyzyjnego uzasadnienia.

Z przytoczonych względów kasacja w tej części podlegała oddaleniu (art. 393¹² KPC).

=====